Rok XII. Nr. 300 Sosnowiec, piątek 29 października 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Pr... ...rata wynosi ...sięcznie zł. —
Adres Redak... ministracji ... karni: Sosn... ul. Teatraln...
Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Wielka mowa Mussoliniego w 15 rocznicę marszu na Rzym

Imperium włoskie powstało

bez uszczerbku dla innych mocarstw

RZYM, 28. 10. Wczorajsza 15 rocznica „marszu na Rzym" obchodzona była w całych Włoszech uroczystymi manifestacjami. Ośrodkiem uroczystości było, jak zwykle — przemówienie Mussoliniego, wygłoszone na Forum Mussolini wobec delegacyj faszystowskich z całego kraju i delegacji niemieckiej, jaka przybyła na te uroczystości z zastępcą „Fuehrera" Rudolfem Hessem na czele.

Cały olbrzymi plac wypełniły olbrzymie tłumy ludności, wynoszące około 200 tysięcy ludzi. Po przyjęciu raportu, złożonego przez generalnego sekretarza partii faszystowskiej Starace, Mussolini wygłosił przemówienie, nacechowane zwykłą mu butą.

Oświadczył on, że ustrój faszystowski jest ściśle związany z losami narodu włoskiego. Atakowanie faszyzmu jest równoznaczne z atakowaniem narodu włoskiego i grozi zatargiem wojennym z Włochami, czego nikomu nie życzy.

Nawiązując do stosunków włosko niemieckich Mussolini podkreślił, że przysłanie do Włoch na uroczystość faszystowską delegacji najbliższych współpracowników Hitlera świadczy o stale pogłębiającej się solidarności między obu narodami i coraz bardziej zacieśniającej się przyjaźni, która nie jest pustym słowem.

Rozpoczynamy nowy, szesnasty rok ery faszystowskiej — mówił Mussolini. Rok ten otwieramy słowem „pokój". Ale nasze słowo „pokój" nie jest równoznaczne z tym słowem, używanym i nadużywanym przez reakcjonistyczne t. zw. „wielkie demokracje Zachodu". W ustach naszych, którzyśmy walczyli i jesteśmy każdej chwili gotowi do nowej walki — nabiera ono specjalnie głębokiego znaczenia. Piętnasty rok ery faszystowskiej zakończony został **odrodzeniem imperium rzymskiego, które powstało bez uszczerbku terytorialnego dla innych mocarstw.**

W dalszym ciągu Mussolini wypowiedział się za koniecznością przeprowadzenia rewizji niektórych części traktatów pokojowych a przede wszystkim klauzul kolonialnych. Jest bowiem absurdem — mówi — aby wielki naród niemiecki nie otrzymał przynależnego mu miejsca pod słońcem afrykańskim. Absurdalne klauzule traktatu pokojowego muszą być zmienione".

Kończąc swe przemówienie Mussolini wezwał zebranych, aby wysoko wznieśli sztandary faszystowskie, które symbolizują siłę narodu włoskiego.

DLA DOBRA KULTURY...

RZYM, 28. 10. Z okazji 15 rocznicy „marszu na Rzym" nadesłał kanclerz Hitler Mussoliniemu telegram następujący:

„Przesyłając w dniu dzisiejszym najserdeczniejsze życzenia szczęścia, załączam życzenia osobistego powodzenia, oraz powodzenia w pracy dla dobra narodu włoskiego i dla wspólnych naszych wysiłków dla dobra kultury europejskiej i pokoju".



ŚP. GEN. JÓZEF DOWBÓR - MUŚNICKI.

(wspomnienie pośmiertne na stronie drugiej).

Samoloty gen. Franco

bombardują francuskie terytorium

PARYŻ, 28. 10. „Petit Parisien" donosi z Perpignan, iż minister wojny rządu w Walencji Prieto przybył do Puigcerda. Celem podróży było zbadanie możliwości wyzyskania tego dworca granicznego i przechodzącej przez Puigcerda linii kolejowej do komunikacji z zagranicą.

Linia bowiem kolejowa przechodząca przez Port Bou jest stale bombardowana przez samoloty gen. Franco.

Celem obrony Puigcerda przed nalotami zostaną rozmieszczone w mieście baterie przeciwlotnicze oraz będzie utworzone lotnisko dla eskadr rządowych.

W związku z tym prefekt departamentu wschodnich Pirenejów udać się ma do sąsiadującej z Puigcerdą miejscowości Bourg-Madame, położonej po stronie francuskiej aby przedsięwziąć odpowiednie środki, mające **zabezpieczyć terytorium francuskie przed nalotami. W domach granicznych będą umieszczone wielkie napisy oznaczające, że to jest terytorium francuskie.**

Poza tym most graniczny będzie oświetlony w nocy światłami o francuskich barwach narodowych.

Cudowna grota w Lourdes zalana

PARYŻ, 28. 10. — Z Lourdes donoszą: Powódź, która wyrządziła ogromne szkody, zniszczyła drogę prowadzącą do kościoła i zalała cudowną grotę, miejsce stałych pielgrzymek.

Dwie nowe radiostacje

WARSZAWA, 28. 10. Rozpoczęto budowę dwu nowych stacyj radiowych, z których jedna przeznaczona będzie specjalnie dla obsługi kresów wschodnich i uruchomiona zostanie z wiosną przyszłego roku, druga zaś powstanie w Łodzi dla łódzkiego okręgu przemysłowego.

Chińczycy giną nie chcąc się poddać

30 bomb na stolicę Szansi

LONDYN, 28. 10. Z Szanghaju donoszą, że batalion chiński, który oszańcował się wśród grupy zabudowań przedmieścia Czapei, broni się w dalszym ciągu. Mimo otoczenia ze wszystkich stron i zupełnego zniszczenia przedmieścia przez pociski artylerii japońskiej, bomby lotnicze i pożar, **Chińczycy stawiają bohaterski opór i odrzucają wszelkie propozycje złożenia broni. Japończycy podejmują wysiłki, aby za wszelką cenę złamać opór grupy obleżonych Chińczyków.**

Władze japońskie zwróciły się do straży brytyjsko - amerykańskich, strzegących granicy koncesji międzynarodowej, z ostrzeżeniem, zaznaczając, iż wkrótce podjęte zostaną kroki celem wysadzenia w powietrze tego nowego „chińskiego Alkazaru".

SZANGHAJ, 28. 10. Noc w Szanghaju minęła stosunkowo spokojnie.

Koła wojskowe z uznaniem odzywają się o wycofaniu się wojsk chińskich z Czapei i Kiang-Wan, które odbyło się w najzupełniejszym porządku. Część wojsk chińskich zajęła pozycje wzdłuż rzeczki Suczeu, pozostałe oddziały rozlokowały się na tyłach, lub podążyły w kierunku Nan Siang. — Wojska chińskie i japońskie stoją naprzeciwko siebie, w pobliżu mostu kolei Szanghaj — Hangczau. Most ten jest podminowany i będzie wysadzony przez Chińczyków przy pierwszej próbie ze strony Japończyków przejścia na drugą stronę.

SZANGHAJ, 28. 10 „Central News" donosi, że samoloty japońskie dokonały dwuch nalotów na Taiyuan, stolicę Szansi, zrzucając około 30 bomb i niszcząc wiele domów.

Niezwykłe oszustwo w Katowicach

10 tys. zł. za 5 kg. złota

KATOWICE, 28. 10 Policja katowicka wykryła szajkę pomysłowych oszustów, którzy w sprytny sposób nabrali jednego z katowickich kupców żydowskich na 10 tysięcy złotych. Policja aresztowała Chaima Sterna, zam. w Katowicach i Judę Hersza Oresa. Główny sprawca Wolf Horn, pochodzący z Piotrkowa, a ostatnio zamieszkały w Poraju, pow. zawierciańskim zbiegł i ukrywa się przed władzami.

Jak wykazały dochodzenia, Stern przedstawił kupcowi Menachemowi Dykermanowi z Katowic przybyłego na Śląsk zawodowego przestępcę Horna, który zaproponował Dykermanowi kupno 5 kg. czystego złota. Przez dłuższy czas toczyły się pertraktacje w toku których Stern występował w roli pośrednika. Trzeci członek tej zorganizowanej szajki Oreso, Chaim Stern, występował wobec Dykermana jako fachowiec - złotnik, który po długim namyśle i „cmokaniach" oszacował złoto na około 20.000 zł.

Wreszcie po kilkutygodniowych pertraktacjach Dykerman zgodził się na nabycie złota za 10.000 zł. Szajka dostarczyła Dykermanowi złoto w zaplombowanym woreczku, wobec czego Dykerman wręczył członkom szajki 8.000 zł. gotówką i 2.000 zł. w papierach wartościowych.

Stern postawił przy tym warunek że Dykermanowi nie wolno otwierać woreczka, a może to uczynić dopiero w nadchodzącą niedzielę w obecności Sterna. Dykerman obałamucony przez oszustów, zgodził się na to. Gdy minęła niedziela, a Stern nie przyszedł Dykerman powziął podejrzenie i przy świadkach otworzył woreczek w którym ku swemu wielkiemu przerażeniu i rozczarowaniu znalazł zwykłe żelazo.

Zrozpaczony stratą pieniądzy zawiadomił o wszystkim policję, która aresztowała Sterna i Oresa, odstawiając ich do dyspozycji sędziego śledczego. Za zbiegłym Hornem policja rozpisała listy gończe. Przy aresztowanych nie znaleziono ani wyłudzonej gotówki ani papierów wartościowych.

Skazanie red. Mackiewicza za obrazę woj. Grażyńskiego

WARSZAWA 28. 10. W warszawskim sądzie apelacyjnym była wczoraj rozpatrywana sprawa przeciw p. Cat-Mackiewiczowi o zniesławienie wojewody Grażyńskiego w artykułach „Słowa" wileńskiego.

Po wyrokach skazujących przez sąd okręgowy a potem apelacyjny w Katowicach, Sąd Najwyższy przekazał sprawę warszawskiemu sądowi apelacyjnemu.

Również i ten sąd skazał wczoraj p. Mackiewicza a mianowicie na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia.

W motywach wyroku skazującego p. Mackiewicza sąd zaznaczył, iż doszedł do wniosku, że p. Cat-Mackiewicz kierował się wysokim napięciem złej woli i wykazał obłudę w swym postępowaniu oraz niepohamowanie.

Na szpaltach pism

GEN. SIKORSKI I ORDER Ś. JERZEGO

Ostatnio w związku z powstaniem „frontu Morges" prasa szeroko rozpisywała się na temat masońskich kontaktów tej grupy, dając do zrozumienia, że masonem jest również gen. Sikorski.

Przed kilku dniami na posiedzeniu kapituły rzymskiego orderu św. Jerzego, w której skład wchodzi stale dwóch kardynałów a który nadaje się wyłącznie za zasługi dla kościoła i idei chrześcijańskiej, insygnia Wielkiego Krzyża tego orderu zostały nadane m. in. generałowi Sikorskiemu.

Odznaczenie to uważane jest w pewnych kołach za odpowiedź na insynuacje o przynależności generała Sikorskiego do masonerii.

W związku z tym „Gazeta Polska" donosi:

„Już dnia 16 kwietnia 1935 roku, w numerze 89 „Osservatore Romano", znajdujemy wyjaśnienie dotyczące pojawienai się w różnych krajach orderów, nie będących odznakami urzędowymi żadnych państw. a noszących nazwy. powołujących się na dawne zakony rycerskie. — Organ urzędowy Stolicy Apostolskiej stwierdza, że tego rodzaju ordery mogą mieć znaczenie tylko o tyle. o ile pochodzą od istniejących i przez Stolicę Apostolską uznanych Zgromadzeń. Stolica Apostolska uznaje mianowicie tylko odznaczenia Zakonu Maltańskiego oraz order Św. Grobu (St. Sepuiere), nadawany przez patriarchę jerozolimskiego.

Natomiast wymienia „Osservatore Romano" inne odznaczenia — nazywa je „pseudo — orderami" —odznaczenia od dawna skasowanych zakonów, które „nie istnieją dla Stolicy Apostolskiej a nie będąc orderami świeckimi żadnego państwa, nie mają żadnego znaczena prawnego". Na pierwszym miejscu jako przykład tego rodzaju pseudo — orderów „Ossoratore Romano" wymienia: Św. Jerzego z Miolans w Belgii".

„Gazeta Polska" w komentarzu wyraża przekonanie, że sprawa z orderem jest zaaranżowana w zwiazku z próbami organizacyjnymi „Frontu Morges" i komentarzami, które na ten temat padły z szeregów Stronnictwa Narodowego.

KU CHWALE OJCZYZNY

Po zgonie gen. Dowbór-Muśnickiego

W Batorowie pod Poznaniem zmarł jeden z najbardziej zasłużonych żołnierzy Polski Odrodzonej, generał broni Józef Dowbór-Muśnicki.

Urodzony w r. 1867 w majątku rodzinnym Grotowie podSandomierzem od lat najmłodszych odznaczał się zamiłowaniem do służby wojskowej, którą też obrał sobie za powołanie życiowe. Po ukończeniu Konstantynowskiej szkoły wojskowej w Petersburgu, tudzież Petersburskiej Akademii sztabu generalnego.

brał udział czynny w wojnie rosyjsko-japońskiej i wówczas już, dzięki zdolnościom wrodzonym i gruntownej wiedzy wojskowej, zdobył sobie uznanie zwierzchności

Wybuch wojny światowej zastał go na stanowisku szefa sztabu 2-ej dywizji, po czym powierzono mu dowództwo 14-go pułku strzelców syberyjskich, a we wrześniu 1915 r. mianowany generałem objął wkrótce po tym dowództwo 38-ej dywizji piechoty. Zasługi jego wojskowe uwydatniły się szczególniej pod Jarosławiem, Warką i Łodzią w walkach z korpusem niemieckim gen. Mackensena, zapewniając mu szybkie posuwanie się ku szczytom kariery wojskowej.

Na początku r. 1917 mianowany został szefem sztabu I-ej armii, po czym objął dowództwo 38 korpusu, niebawem wszakże w lecie tegoż roku

Naczelny Komitet Wojskowy Polski w Rosji powołał go na naczelnego dowódcę tworzących się sił zbrojnych.

Gen. Dowbór-Muśnicki utworzył I korpus, koncentrując go w rejonie Bobrujska i prowadząc energiczne walki z bolszewikami, którzy odmawiali korpusowi zaopatrzenia i dążyli do rozbrojenia go. W styczniu r. 1918 gen Dowbór-Muśnicki poddał korpus pod zwierzchnią władzę Rady Regencyjnej w kraju, a w następstwie doszło do przymusowej demobilizacji korpusu przez Niemców. Dowborczycy rozproszyli się po świecie, idąc na wschód tam zasilając tworzące się jednostki wojskowe polskie, bądź przybyli do kraju, gdzie zawiązali się w tajną organizację wojskową, która wystąpiła na widownię w chwili rozbrajania Niemców w r. 118. Gen. Dowbór-Muśnicki przebył ostatnie miesiące okupacji w Sandomierskim i Lubelskim. **W chwili wybuchu powstania wielkopolskiego, powołany został przez Radę Narodową Poznańską na naczelnego wodza sił zbrojnych w Wielkopolsce.** Sformowawszy tę siłę zbrojną posłał dywizję pod dowództwem ś. p. gen. Daniela Konarzewskiego na obronę Lwowa. Po oddaniu sił zbrojnych wielkopolskich pod władzę wodza naczelnego ś. p. Marszałka Piłsudskiego, gen. Dowbór-Muśnicki osiadł w Wielkopolsce, w resztówce Lussów pod Poznaniem, przezwanej później Batorowem.

Podczas weryfikacji mianowany został generałem broni w rezerwie.

Po zawarciu pokoju nie utracił kontaktu z dawnymi towarzyszami broni i był prezesem honorowym Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny". Patronował wszelkim poczynaniom narodowym, społecznym i koleżeńskim tego Stowarzyszenia.

Ze zgonem generała Józefa Dowbór Muśnickiego schodzi do grobu jeden z najwybitniejszych dowódców polskich w momencie tworzenia się Armii Narodowej.

Pamięć jego zostaje żywa w sercach tych, co służyli pod jego rozkazami, trwale zapisaną być powinna we wdzięcznej pamięci całego narodu, jako jednego z tych, którzy do odbudowy polskiej siły zbrojnej walnie się przyczynili.

Na kongres kupiecki

z Zagłębia do Warszawy

Naczelna rada zrzeszeń kupiectwa polskiego wydała do kupiectwa chrześciańskiego w związku ze zwołaniem kongresu kupieckiego do Warszawy, który odbędzie się w dniach od 13 do 15 listopada br. W odezwie tej czytamy, między innymi:

Władze państwowe doceniają znaczenie i potrzebę podejmowanego przez nas dzieła. W uroczystościach i pracach kongresu wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele. My kupcy ze swej strony musimy obecnością naszą zadokumentować chęć i wolę budowania zdrowego i sprawnego polskiego aparatu wymiany.

W świadomości, że reprezentujemy myśli i pragnienia całego społeczeństwa kupieckiego tkwić będzie siła i znaczenie uchwał i rezolucyj kongresowych!

Na kongresie muszą się spotkać kupcy ze wszystkich dzielnic naszego Państwa!

Dla uczestników kongresu przewidziane są ulgi kolejowe w wysokości 50 proc.

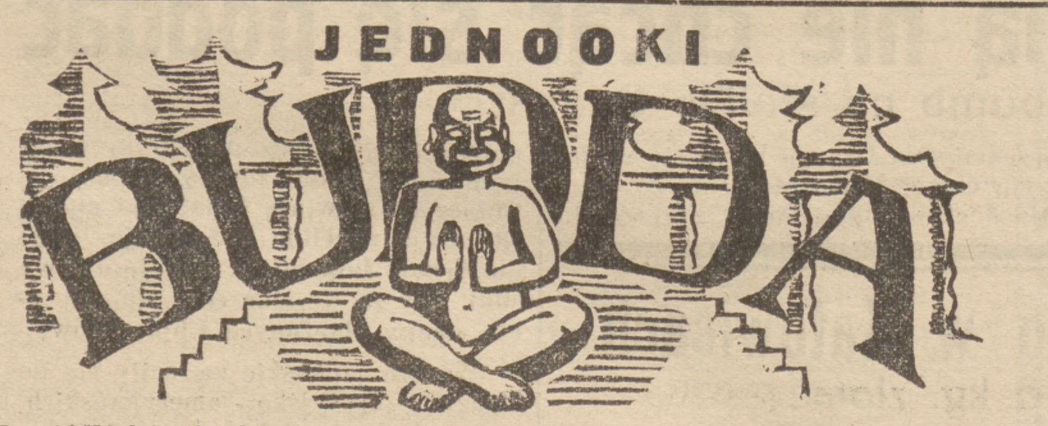
Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje do dnia 30 bm Sekretariat stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu ul. Małachowskiego 9 tel. 618-82.

Z NOTATNIKA

Herb Radziwiłłów

W prasie pojawiła się notatka o ślubie jednego z Radziwiłłów z piękną żydóweczką z Drohobycza. Według jednych wersyj ślub miał się odbyć we Włoszech w Monte Catini, drudzy zaś donoszą dopiero o „zapowiedzi" w urzędzie stanu cywilnego w Przygodzicach pow. drohobyckiego. Coś tu nie sztymuje? Do Radziwiłłów należy ordynacja w Przygodzicach w pow. ostrowskim i odolanowskim. Ordynat przygodzki, książę Ferdynand (prezes Koła Polskiego) zmarł bezpotomnie. Książę, którego jako zalotnika wymieniają, ma już siedemdziesiątkę na karku, więc mu młoduchy nie zazdrośćmy.

Różni w dziejach Litwy i Korony byli Radziwiłłowie — Pioruny, Rudzi Czarni, Amory, Herkulesy, Sieroiki Rybeńko i Panie Kochanku, ale wszyscy wspólny mają herb: „Trąba". To wystarczy.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Powieść kryminalna

28)

— Jednakże przyjaciel pański, pułkownik Joyce mówił mi, że jest pan człowiekiem niezwykle bystrym i inteligentnym. Postawię panu jeszcze jedną kwestję: czy nigdy nie przyszło panu na myśl, że tryb życia w tym domu jest nieco tajemniczy?

— Oczywiście. Jednakże jako żołnierz nie lubię wtrącać się w nieswoje rzeczy. Otrzymuję rozkazy i wypełniam je.

— Czy nie przyszło panu na myśl, że nieco dziwne są te podziemne przejścia, te drzwi i sygnały, te reflektory i te druty o wysokim napięciu?Czy te wszystkie rzeczy nie budziły w panu ciekawości?

— Słyszałem, że mój chlebodawca ma zgromadzone w domu olbrzymie skarby sztuki i że chce je po prostu zabezpieczyć.

— Czy pan uważa, że te wszystkie środki ostrożności są wystarczające? Przecież w czasie ostatniego napadu mechanizm obronny jakoś nie bardzo odpowiadał.

— Tylko dlatego, że pewne urządzenia domu zostały zdradzone przez jednego ze służących. Był to służący Miles, który został zastrzelony.

— Słyszałem o tym. A teraz postawię panu jeszcze jedno poważne pytanie. Niech pan jednak przez cały czas pamięta, że odpowiada pan przed przedstawicielem władzy. Czy nic przyszło p. na myśl, że w domu tym dzieją się rzeczy natury kryminalnej?

— Nie należy to do mojej służby Właściciel tego pałacu jest przecież kaleką i wskutek tego może się wydawać nieco komicznym a równocześnie niesamowitym. Kto wie, może te wszystkie elektryczne historie sprawiają mu przyjemność? Prawdopodobnie jest człowiekiem bogatym.

— A na cóż służą ci lokaje?

— Czemuż człowiek bogaty nie może sobie pozwolić na luksus? — odpowiedziałem również pytaniem.

Inspektor siedział przez chwilę w milczenie, po tym zapytał:

— Niech mi pan powie czy w domu tym mieszka pewna młoda dama, która była powodem całego ataku?

— Wolałbym, panie inspektorze, gdyby pan z pytaniem tym skierował się do pana Hewsa. Znajduje się w swoim gabinecie na górże.

— Ale w każdym razie pan był człowiekiem, który dopomógł niejakiemu Jimowi Donkinowi do ucieczki? Czy nie wiedział pan, że jest to przestępca poszukiwany przez policję?

— Nie wiedziałem o tym zupełnie. Przed godziną zostałem przyjęty do służby i zaraz po tym miałem odwieźć człowieka do motorówki.

— A więc pomógł pan w ucieczce zbrodniarzowi?

— Skąd mogłem o tym wiedzieć?

— Możliwe, że pan Hews użył pana jako ślepego narzędzia. Nie mniej jednak on musiał wiedzieć, kim jest ten Donkin. Dlaczego człowiek tego rodzaju miesza się w takie historie? Dlaczego ukrywa w swoim domu młodą dziewczynę, która jest kochanką pewnego znanego bandyty?

— Nie wiem nic na ten temat. Wiem tylko tyle, że Donkin był poszukiwany nie tyle przez policję ile przez Józefa.

— To racja. Obie bandy wiedzą o sobie więcej, aniżeli my, ludzie z policji. Widzę, że pana nudzę, majorze. Musimy postarać się za wszelką cenę, aby wyjaśnić sprawę z Józefem. Trzeba dostać w ręce tego ptaszka.

— W tym względzie, zdaje się, życzenia panów godzą sie z życzeniami pana Hewsa.

— Bardzo się z tego cieszę. W ten sposób bowiem moglibyśmy urządzić razem jakąś akcję. Czy nie chciałby pan podjąć się wypracowania wspólnego planu? Jest pan żołnierzem, a ja jestem urzędnikiem policji. Czy nie uważa pan, że moglibyśmy wspólnie unieszkodliwić tego Józefa? Nie lepiej pan odwiedzi mnie w moim biurze w Scotland Yardzie. Sprawiłoby mi to przyjemność współpracować z przyjacielem Leonarda Joyce.

Widziałem, że powieki inspektora podnoszą się do góry, że oczy jego błyszczą dziwnym światłem. Spojrzał na mnie i wyszedł z pokoju. Nie potrzebuję dodawać, że odczułem ulgę gdy znalazł się za drzwiami.

c. d. n.

Podział na sektory nie odpowiada pracy w terenie

Wywiad z płk. Adamem Kocem

na temat zmian organizacyjnych O. Z. N.

Ajencja „Iskra" donosi:

W dniu 27-ym b. m. przyjęty został przez płk. Adama Koca, Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, przedstawiciel redakcji „Gazety Polskiej". P. płk. Adam Koc zechciał łaskawie udzielić dla prasy następującego wywiadu:

— Panie Pułkowniku, zmiana na stanowisku Szefa Sztabu O. Z. N. dała asumpt do nowej fali domysłów i rozważań na temat organizacji oraz kierunku prac O. Z. N. Jak Pan Pułkownik zauważył, prasa z dni ostatnich przepełniona jest dociekaniami na ten temat. Sądziliśmy, że będzie rzeczą najwłaściwszą zwrócić się o informacje do miarodajnego źródła. Nie odmówi nam Pan Pułkownik odpowiedzi na kilka pytań?

— Słucham — i chętnie odpowiem. Tym chętniej, że rozpętana ponad zwykłą miarę plotka roztacza w ostatnich czasach wokół prac O. Z. N. atmosferę zakłamania.

— A zatem. Czy zmiany organizacyjno-personalne ograniczają się jedynie do stanowiska Szefa Sztabu?

— Nie. Odwołanie przez władze wojskowe p. płk. J. Kowalewskiego ze stanu nieczynnego, w czasie którego pracował dla realizacji hasła konsolidacji narodowej, tak ściśle związanego z zagadnieniem szeroko pojętej obrony Państwa — zbiegło się z momentem, w którym uznałem za konieczne nadać pracom O. Z. N. stałe formy organizacyjne. Jak Pan sobie przypomina, w pierwszej fazie tych prac niejednokrotnie zaznaczałem tymczasowy charakter zarówno struktury organizacyjnej, jak obsady personalnej. Zmiany więc pójdą szerzej, nie wyłączając mego osobistego zakresu działania.

— Panie Pułkowniku — pozwolę sobie przerwać w tym miejscu, prosząc o bliższe informacje, aby uniknąć sensacyjnych komentarzy.

— Nie ma tu żadnej sensacji. Po prostu doszedłem do przekonania, że niepodobna pogodzić ogólnego kierownictwa pracami Obozu z jednoczesnym prowadzeniem któregokolwiek z poszczególnych działów pracy, jak np. Związku Młodej Polski. Dalsza kumulacja tych dwuch funkcyj nie mogła by trwać bez poważnego uszczerbku dla jednej z nich. Pozostawiam więc sobie jedynie ogólne kierownictwo całokształtem prac O. Z. N. Związek Młodej Polski zaś prowadzić będzie nadal swe prace pod kierownictwem odrębnym w ramach O. Z. N.

— Skoro jesteśmy przy tym temacie, czy nie zechce Pan Pułkownik wyjaśnić, jak istotnie wyglądają sprawy młodzieży w strukturze organizacyjnej O. Z. N. — to zagadnienie jest bowiem w najróżniejszy sposób oświetlane.

— Proszę sformułować konkretne pytanie.

— Rozkaz, Panie Pułkowniku. Czy „Związek Młodej Polski" ma być organizacją nadrzędną w stosunku do grup i zrzeszeń młodzieży, jednoczącej się na podstawie Deklaracji ideowej Pana Pułkownika z dnia 21-go lutego r. b.?

— Nie. Z. M. P. jest organizacją ideowo-polityczną, która, uznając za wiążące dla siebie zasady Deklaracji lutowej, zachowuje jednak własne formy organizacyjne, oparte na ścisłej dyscyplinie i hierarchii. Młodzież zrzeszana bądź nie zrzeszona, której te formy odpowiadają może wstępować do Związku Młodej Polski. Ci, którym to nie odpowiada, wchodzą bezpośrednio w ramy organizacyjne O. Z. N., zachowując własny ustrój i własne normy życia organizacyjnego. Zilustruję to panu na przykładzie. Nie konieczne jest przecie, aby np. Harcerstwo Polskie, mające tak piękną tradycję za sobą i oparte na pewnych zasadach etycznych i wychowawczych jednakich na całym świecie — musiało szukać w tej chwili nowych form dla siebie. Ważniejsze od form jest skupienie całego wysiłku pracy dla tych celów wspólnych, które wytknął dnia 24-go maja r. ub. Wódz Naczelny i które rozpracowane zostały szerzej w deklaracji O. Z. N.

— Czy wolno mi rozumieć te słowa, jako ustalenie, że jedynie Deklaracja ideowa z dnia 21-go lutego r. b. jest bezwzględnie obowiązująca dla wszystkich obywateli, skupiających się bezpośrednio lub za pośrednictwem swych zrzeszeń w Obozie Zjednoczenia Narodowego?



PŁK. ADAM KOC SZEF OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

— Tak jest. To właśnie miałem na myśli.

— Czy wolno mi również zrekapitulować łaskawe wyjaśnienia Pana Pułkownika w ten sposób, że „Związek Młodej Polski" nie ma być ani nadrzędną, ani wyłączną formą organizacyjną prac O. Z. N. na terenie młodzieży.

— Tak jest.

— Nie chciałbym nadużywać cierpliwości Pana Pułkownika, ale chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie z tej dziedziny: jaki jest stosunek O. Z. N. do wydawnictwa „Falanga" i związanego z nim odłamu młodzieży?

— Nie istnieje żaden związek między O. Z. N., a „Falangą".

— Pozwoli Pan Pułkownik, że powrócę jeszcze do zagadnień organizacyjnych. Czy poza zmianą na stanowisku Szefa Sztabu oraz zmianą w zakresie osobistej pracy Pana Pułkownika, należy się spodziewać innych jeszcze zmian?

— Naturalnie. Przystępujemy do usystematyzowania i uproszczenia organizacji sztabu O. Z. N. Organizacja ta oparta będzie na powszechnie przyjętym podziale według jakości zagadnień. Sztab będzie się więc dzielił na cztery oddziały: organizacyjno-personalny, informacyjny, polityczny i techniczny. Oczywiście, w zależności od rozmiaru zadań — oddziały te dzielić się będą na odpowiednie sekcje i referaty. Skład personalny Sztabu, jako organu pracy wewnętrznej przede wszystkim — będzie stosunkowo nieliczny.

Poza tym postanowiłem przeprowadzić unifikację pracy w terenie. Tymczasowy podział na „sektory" wiejski i miejski nie dość ściśle odpowiada stosunkom pracy w terenie; natomiast powołany będzie do życia w ramach Sztabu specjalny dział koordynacji prac młodzieży.

— Czy nie będę zanadto niedyskretny, prosząc Pana Pułkownika o informacje co do personalnej obsady poszczególnych działów pracy Sztabu?

— Rozumiem pańską ciekawość. Sam byłem redaktorem. Te szczegóły jednak podane zostaną najpierw do wiadomości wewnętrznej w Obozie, a następnie dopiero do wiadomości publicznej.

— Poczekamy, Panie Pułkowniku. Na zakończenie pozwolę sobie zapytać, jak Pan Pułkownik ocenia dotychczasowe wyniki pracy O. Z. N. z perspektywy na przyszłość?

— Najważniejsze jest dla mnie to, że deklaracja lutowa, jako podbudowa ideologiczna akcji Zjednoczenia Narodowego wyszła zwycięsko z ognia krytyki publicznej. Nie widzę też powodu do jakiejkolwiek rewizji treści tej deklaracji.

I to uważam za rzecz zasadniczej wagi.

Nie zaprzeczam natomiast konieczności rozwijania i interpretacji tej deklaracji w zestawieniu z najważniejszymi zagadnieniami życia bieżącego. To będzie obecnie naszą najpilniejszą praca.

Wiem dobrze, jak dotkliwej i surowej krytyce podlega moja praca dotychczasowa. Niektóre zarzuty z czystym sumieniem odrzucam, jako nie zasłużone i bezpodstawne; niektóre zaś z całym spokojem przyjmuję jako słuszne. Jakież stąd wyciągam konsekwencje? Oto te, że błędy trzeba naprawiać. Mam za sobą dwadzieścia kilka lat udziału w pracy organizacyjnej i politycznej, nie tylko wojennej. I przez ten cały czas nie widziałem żadnej doniośleįszej akcji, któraby szła szybko, gładko, bez błędów i bez zaciętych sporów wśród najbliższych przyjaciół. Konia z rzędem temu, kto widział co innego. Bądź ja sam, bądź ci, za których działanie ponoszę odpowiedzialność na pewno nie jeden błędny krok postawili. I na pewno nie obejdzie się bez tego, czy innego błędu w przyszłości, o perspektywy której Pan mnie pyta.

Perspektywy te widzę wyraźnie.

Tak silne jest i powszechne przekonanie o potrzebie i konieczności zjednoczenia sił Narodu tak uporczywie krążą koło tej idei wszystkie myśli w najrozmaitszych środowiskach politycznych, że idea ta zwyciężyć musi. To też nieustępliwie pracować będę nad realizacją podjętej inicjatywy. I zobaczy Pan, że po walnym zwycięstwie będziemy ze znacznie większą wyrozumiałością patrzyli na przebieg poszczególnych potyczek, lub zbędne kilometry uciążliwego marszu.

Na froncie politycznym

CZY IGNACY PADEREWSKI PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

W związku z wywiadem Sauerweina w „Paris Soir", prasa zagraniczna, a m. in. czechosowacki „Venkov" w Pradze, podaje wiadomości, jakoby Ignacy Paderewski zamierzał przyjechać do Polski. Jak się dowiaduje Polska Ajencja Agrarna, wiadomości te wydają się bardzo mało prawdopodobne.

W O. Z. N.

Warszawa (Ag. „Echo"). Przygotowywany jest podobno w sztabie OZN. plan szerokiej akcji organizacyjnej w terenie na miesiąc listopad. Akcja ta ma iść m. in. w kierunku porozumienia OZN. z tymi organizacjami czy grupami, które posiadają wpływy w terenie. W poszczególnych województwach, toczą się obecnie rozmowy między przedstawicielami OZN. a działaczami innych ugrupowań. Kwestia przystąpienia tych działaczy, czy grup do OZN. ma być postawiona na platformie indywidualnych akcesów, których świadkami mamy być również w listopadzie. Jeśli idzie o centalę OZN, mówi się o powołaniu rady przybocznej, która ma ściśle współpracować z szefem OZN. pułk. Kocem.

KIEROWNICY WOJEWÓDZCY SEKCJI WIEJSK. ZW. MŁODEJ POLSKI.

Zostali już mianowani kierownicy wojewódzcy Sekcji Wiejskiej Związku Młodej Polski Wojew. warszawskie objął T. Dziadosz, białostockie — W. Ryć, lwowskie — Grochmal, poznańskie — Stachowiak. W pozostałych województwach nastąpią nominacje w najbliższym czasie.

ZE ZWIĄZKU „MŁODEJ POLSKI".

Ag. Echo informuje: Dnia 25 bm. odbyła się w Warszawie odprawa prezesów powiatowych b. Zwązku Młodzieży Ludowej w Związku Młodej Polski. Na odprawie tej postanowiono zorganizować we wszystkich powiatach kursy powiatowe Związku Młodej Polski (Sekcja Miejska). Kursy te będą mieć charakter oświatowo — gospodarczy przyczym główny nacisk kładziony będzie na sprawy ideologiczne. Poza tym uchwalono powołać do życia w najbliższym czasie w poznańskim (najprawdopodobniej pow. Leszno) Uniwersytet Ludowy Związku Młodej Polski. Jak się dowaduje Ag. „Echo", kierownikiem Sekcji Miejskiej ZMP. mianowany został p. Puziewicz Henryk który w najbliższym czasie powoła sztab Sekcji Miejskiej ZMP.

PIERWSZY MAJA — USTAWOWYM DNIEM ŚWIĘTA PRACY.

Obradująca po raz pierwszy w dniu 25 bm. Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych na wniosek p. Bajdura, uchwaliła zwrócić się do parlamentu oraz do rządu z żądaniem, aby dzień 1 maja uznany został jako ustawowy Dzień Święta Pracy.

ajemy głos

Obywatele Milowic przeciw obciążeniom podatkowym

Uchwała Rady Miejskiej w Sosnowcu wywołała protest

Działając zgodnie z powziętą uchwałą członków związku właścicieli gruntów w Milowicach, na zebraniu w dn. 24 bm. zwracamy się z uprzejmą prośbą o łaskawe zamieszczenie w swym poczytnym piśmie co następuje.

Na posiedzeniu rady miasta Sosnowca w dniu 28 września 1937 r. uchwalono następujące podatki: dodatek do państwowego podatku od nieruchomości wysokości 7 proc., dodatek komunalny do państwowego podatku od gruntów wysokości 50 proc., dodatek komunalny do świadectw przemysłowych i patentów wysokości 30 proc., dodatek do państwowego podatku od energji elektrycznej wysokości 25 proc., dodatek do patentów wysokości 100 proc., dodatek komunalny do procentowych opłat stemplowych od aktów notarialnych, oraz dodatek komunalny od sprzedaży napojów olkoholowych.

Tak znaczna podwyżka i tak już wygórowanych podatków wielce zaciąży może na życiu gospodarczym szerokich mas ludności zaniepokoić musi każdego obywatela zainteresowanego w tej sprawie.

Rada miejska m. Sosnowca podejmując jednogłośną uchwałę tak znacznej podwyżki podatków komunalnych załatwiła sprawę jednostronnie t. zn. z p. widz. potrzeb miasta, natomiast nie wzięła pod uwagę sytuacji obywatela płatnika, który nękany długotrwałym kryzysem gospodarczym ledwo może związać koniec z końcem.

Miernikiem podwyżki podatków powinno w pewnym stopniu być zwyżka dochodu obywateli. A czyż tak jest?

Czy ostatnia 15 proc. obniżka komornego jak również utrzymanie przepisów o ochronie lokatorów, zwalająca w dużym stopniu skutki bezrobocia na barki właściciela nieruchomości było powodem do podwyżki państwowego podatku od nieruchomości?

Czy uchwalenie 50 proc. dodatku komunalnego od gruntów mimo lichej gleby i małej wydajności plonów na skutek osuszenia gruntów przez roboty górnicze — może mieć zastosowanie na terenie m. Sosnowca?

A dodatki 30 proc. do świadectw przemysłowych i 100 proc. do patentów napewno nie przyczynia się do rozwoju wegetującego handlu i drobnego przemysłu, a tylko pogłębią i tak już paradoksalną sytuację np.: właściciel sklepu czy warsztatu, gdzieś tam w Milowicach czy na Dębowej - Górze musi płacić za patent czy za świadectwo przemysłowe tą samą stawkę co w śródmieściu przy ulicy 3 Maja.

Również 25 proc. podwyżka podatku od energji elektrycznej pośrednio obciąży szerokie rzesze odbiorców co napewno nie przyczyni się do jej rozpowszechnienia w użyciu. Zaległości podatkowe rosną i niejednego płatnika doprowadzają do ruiny, co napewno nie leży w interesie państwa.

Dał zresztą temu wyraz niejednokrotnie w swoich przemówieniach p. wicepremier Kwiatkowski zwracając uwagę na szkodliwość dla ustroju gospodarczego państwa takiego ujęcia sprawy.

Znany ekonomista prof. Krzyżanowski w tygodniku „Polityka“ w swoich wywodach dochodzi do wniosku, że dużym hamulcem do rozwoju gospodarczego jest przeciążenie podatkowe obywatela.

Jednak rada m. Sosnowca wychodzi z innego założenia. Powinny w tej sprawie zabrać głos związki gospodarcze handlowe i izba przem. handl.

W ubiegłą niedzielę dnia 24 bm. na zebraniu właścicieli gruntów w Milowicach powzięto między innymi

wnieść protest do odpowiednich czynników rządowych,

przeciw uchwale rady m. Sosnowca o niezatwierdzenie tak znacznych podwyżek podatków komunalnych.

Zarząd
Związku Właścicieli Gruntów
w Milowicach.

Sekretarz, St. Słota.

Prezes: J. Łabuś.

Ciekawy plon konkursu

Co piszą dzieci o koloniach letnich

„Szkoda, że tylko trzy tygodnie Bo myśmy dostali tak dobrze jeść. ja tak dużo jadłem, bo mi matka w domu to tylko wciąż daje zupę i pyzy. a tu dostajemy dużo mięca i leguminy Na drugi rok to ja bym znowu chciał iść i bardzo o to proszę przynajmniej matka się nie będzie martwić co nam dać jeść“ — na kartkach wyrwanych z zeszytu niezgrabnymi kulasami rozpisuje się jakiś pędrak z Szamotuł. To jest praca na konkurs jaki urządził ZUS. na najlepszy opis spędzonego czasu na koloniach i półkoloniach organizowanych lub subsydiowanych przez Ubezpieczalnie Społeczne. Prac takch napływało mnóstwo, każda zaś przynosi coraz to inne ciekawe wiadomości. odkrywa co raz to inne horyzonty małych duszyczek, potwierdza znaną dziś już wszystkim zasadę: „wypoczynek letni to rezerwuar dla dziecka“.

Blade, zmęczone i niedożywione dzieci miejskie po kilku tygodniach spędzonych w słońcu i na świeżym powietrzu wracały do domu fizycznie odrestaurowane. zahartowane, pełne właściwej swemu wiekowi pogody ducha i wesołości. Na jednej z takich kolonii poznałem kiedyś 16-letniego ulicznika. początkującego kieszonkowca. który po kilku tygodniach pobytu zmienił nie tylko swoje przyzwyczajenia. ale i swój obfity niewybredny uliczny słownik. Inne dzieci jeśli nie potrzebowały tak wielkich przemian, to w każdym razie nauczyły się wielu potrzebnych rzeczy z codziennego życia. nabrały wielu dobrych przyzwyczajeń. „Przed jedzeniem nauczyłam się myć i aż mi wstyd. gdy pomyślę, że w domu mi się myć nie chciało i do jedzenia siadałam brudna“ — spowiada się jedna z neofitek wiary w mydło i ręcznik. W wielu wypadkach piszą dzieci jak to nauczyły się na kolonii jeść przyzwoicie, jak odbywały kursy pływania. gimnastyki. jak badzo im się podobały różne pogadanki prowadzone przez kierownictwo kolonii itp. A w każdym liście cyfr ai wykrzykniki: przybyło mi 4, 5 lub 6 kg. w jednym wypadku rozczulające w swej szczerości „nie tylko przybyło mi ciała. przybyło mi i rozumu“.

Sprawy jedzenia, jakkolwiek wysuwają się na pierwszy plan z tych wszystkich listach nie wyczerpują jednak zaagdnień interesujących małych konkursowiczów. Czasem mały grafoman lub grafomanka łupnie jakieś przesadnie namazane zdanie w rodzaju tego: „gdy zbliżał sę dzień odjazdu. serce moje było pogrążone w smutku“. na aogół jednak listy dzieci odznaczają się niezwykłą prostotą i szczerością. Czy to będą wrażenia z nadmorza czy z gór, czy opis zabaw w ogródku jakiejś półkolonii lub historia jakiegoś podobno kolosalnie pięknego przedstawienia amatorskiego, wszędzie wygląda z często niezdarnie stawianych na papierze figlasów, słoneczna, radosna dusza zadowolonego dziecka. I wszędzie stereotypowe zakończenie: „na drugi rok to jabym znowu chciał“.

Akcja kolonii letnich dla dzieci przybiera na szczęście zroku na rok na sile. Coraz więcej dzieci otrzymuje każdego lata zastrzyk świeżych sił na przetrwanie jesiennych i zimowych miesięcy. coraz mniej widać w czasie wakacyj wałęsających się, rozpuszczonych ulicznym życiem chopaków. Kolonie i półkolonie letnie to naprawdę rezerwuar sił dla dziecka to poza tym bardzo poważna szkoła życia

L. M.

O uporządkowanie cmentarza na Pogoni

Apel komitetu parafii pogońskiej

Powołany do życia w roku ubiegłym komitet parafialny parafii św. Tomasza w Sosnowcu—Pogoni zdołał zebrać dotychczas zł. 4.162.16.

Zadaniem komitetu w pierwszym rzędzie było uporządkowanie cmentarza grzebalnego. Dzięki przychylnemu stanowisku towarzystwa sosnowieckiego, a przede wszystkim dyrektora Malplata uzyskano na dogodnych warunkach teren pod rozszerzenie cmentarza. Teren ten został prawie w całości ogrodzony i jest wewnątrz porządkowany przy pomocy zarządu miejskiego. Na całkowite urządzenie i ogrodzenie cmentarza potrzeba kilkanaście tysięcy złotych, których nie zdoła się uzyskać z pokładnego.

Komitet parafialny zwraca się tą drogą do swoich parafian o pomoc finansową w formie składek. — Członkowie komitetu dający bezinteresownie swój trud nie powinni być przy zbieraniu składek traktowani jak zwykli jałmużnicy, których się pozbywa kilkugroszowymi datkami, bowiem należyte utrzymanie objektów parafialnych należy do obowiązku parafian.

W okresie święta zmarłych uczcijmy pamięć Drogich nam osób przez składanie większych ofiar, które dopomogą komitetowi do uporządkowania miejsca ich spoczynku.

Komitet zwraca się z gorącą prośbą o składanie wydatniejszych ofiar, które zbierać będą członkowie komitetu na cmentarzu w dniu 31 października i 1 listopada rb.

Komitet Parafialny
Parafii św. Tomasza
w Sosnowcu — Pogoni.

Tydzień strażacki

W ZAWIERCIU.

Zarząd oddziału powiatowego związku straży pożarnych w Zawierciu prosi nas o podanie do publicznej wiadomości że w „Tygodniu strażackim“ odbywającym się w powiecie zawierciańskim w czasie od 5 do 12 września br. urządzone były przez poszczególne straże pożarne kwesty uliczne. Ogółem wszystkie te kwesty przyniosły 1634 zł. 84 gr.

Całkowita suma przeznaczona została na akcję przeciwpożarową.

„HALKA“ JEDYNYM POLSKIM FILMEM NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Nowy reprezentacyjny film polski „HALKA“ wg arcydzieła Moniuszki zrealizowany w bieżącym roku przez Juljusza Gardana jest jednym obrazem produkcji krajowej. któremu poświęcony został seans na wystawie paryskiej.

Galowe przedstawienie filmu „HALKA“ odbyło się w sali reprezentacyjnej. Spektal ten stanowił wielką manifestację polsko - francuską. „HALKA“ zresztą całkowicie zasługuje na wyróżnienie. jakie ją spotkało. Zarówno ze względu na temat, jak na rozmach realizacji i wybitne zalety wykonawców.

„HALKA“ godną jest reprezentowania polską twórczość filmową na rynku międzynarodowym.

DRZAZGI.

Dzień dobry

Pod takim tytułem wychodzi w Warszawie dziennik, należący do grupy tak zwanych „Czerwoniaków“. — Jest więc rodzonym bratem „Expresu Porannego“ i „Dobrego Wieczoru“, zatem pismo nie uprawiające opozycji wobec rządu zarówno warszawskiego, jak i tych rządów magistrackich. które zostały przez tamte władze zatwierdzone. Tak by przynajmniej należało sądzić, biorąc rzecz na prosty rozum.

Aż tu naraz taka niespodzianka. W sprawozdaniu z uroczystości strażackich w Czeldzi znajdujemy takie oto pochwały tego starożytnego miasta:

„Czeladź połączona jest z Sosnowcem linią autobusową i tramwajową. Do niedawna nie posiadała żadnych połączeń komunikacyjnych i to było przyczyną zahamowania rozwoju tego miasta. które zostało wyprzedzone przez zupełnie „młode“ miasta jak np. Sosnowiec.

Ale dwudziestotysięczna Czeladź wyprzedza zato studwudziestotysięczny Sosnowiec porządkiem i czystością.

Gdy autobus opuścił źle zabrukowane. brudne ulice Sosnowca, gdy minął szereg osad i fabryk — wjechał na asfaltowe czyściuteńkie ulice Czeladzi. Stan ulic tego robotniczego miasta budzi podziw i zdumienie — jest zaszczytnym dowodem gospodarnych rządów, dowodem, że nawet ubogie robotnicze miasta mogą mieć piękne bruki i schludną szatę o ile rządy nad nimi sprawują ludzie ambitni, ojcowie nad miastem oddani całym sercem ludzie, którzy nie uganiają się za zaszczytami i nie „komulują“ kilku posad naraz. jak to się np. dzieje w magistracie sosnowieckim.

Autorowi tej opinii nie powiedziano widocznie nic o niepomiernie dużym zadłużeniu Czeladzi, niejasno też napomyka o komulowaniu posad w magistracie sosnowieckim, co ma mieć ujemny wpływ na stan ulic. Ma słuszność kiedy wytyka Sosnowcowi kiepskie bruki. ale nie bardzo to przekonywująco brzmi, gdy źródło zła widzi w komulowaniu posad.

Bardzo dużo na peryferiach Sosnowca zabrukowano ulic za rządów p. Bienia, który także był i prezydentem miasta i posłem. I to posłem bardzo życzliwego Sejmu.

Źródła zła trzeba szukać gdzieindziej i z większą znajomością rzeczy.

Przy głośniku

DON JUAN MOZARTA.

150 lat minęło od czasu. kiedy po raz pierwszy wystawiono w Pradze „Don Juana“ Mozarta. Przez długi ten okres opera ta nie tylko nie zeszła ani na chwilę z repertuaru, ale nie przestała być wiecznym tematem rozpraw krytycznych: w „Don Juanie“. tak jak w każdym genialnym dziele, epoka współczesna Mozartowi znalazła swój wyraz „Don Juan“ — drama giocoso“, jak Mozart i jego librecista Lorenzo da Ponte nazwali to dzieło, nie jest bynajmniej niefrasobiiwą komedią. lecz muzycznym dramatem, o głęboko ludzkich problemach. I chociaż Mozart nie potępia swego „Don Juana“ za jego czyny, to jednak wprowadzona do opery postać „Kamiennego gościa“. symbolizującego przeznaczenie i śmierć. sprawia nad „Don Juanem“ swój sąd.

W całej operze łączą się nieustannie lekkie i pogodne części z partiami o głęboko tragicznym wyrazie. Dwie siły zmagającą się tutaj ze sobą, siły których Mozart nie wartościuje pod względem moralnym, lecz przyjmuje jako nieuchronny konflikt życiowy, znajdują swój genialny wyraz w muzyce. Dzieło to transmituje Polskie Radio z Pragi dn. 29.10 o godz. 19.35.

---

10 pociągów popularnych

PRZYJEDZIE DO WARSZAWY NA 11 LISTOPADA.

Na dzień 11 listopada. a więc na uroczystości związane z obchodem Święta Niepodległości przybędzie do Warszawy 10 pociągów popularnych z całego kraju. Zapowiedziano mianowicie uruchomienie z tej okazji pociągów z Łodzi, Równego. Lublina. Kielc, Radomia. Gdyni. Bydgoszczy. Katowic. Krakowa i Lwowa.

Szajkę włamywaczy warszawskich schwytano w Zagłębiu

Specjaliści-kasiarze dokonali włamań na Slasku i w Sosnowcu

B. dozorca przy robotach kanalizacyjnych w Sosnowcu — włamywaczem

Wydział śledczy w Sosnowcu dokonał sensacyjnych aresztowań, które nastąpiły w wyniku dłuższych dochodzeń.

W ostatnich dniach wydział śledczy otrzymał informacje, **że do Zagłębia Dąbrowskiego przyjechało kilku specjalistów włamywaczy kasiarzy z Warszawy, celem dokonania poważniejszych włamań w Zagłębiu i na Śląsku.**

Otrzymawszy te informacje wydział śledczy zarządził ścisłą obserwację podejrzanych lokali.

Niebawem już w drodze wywiadów stwierdzono, że do Sosnowca przyjechał kasiarz Kazimierz Lewandowski oraz jego kolega „po fachu“ Czesław Szczepaniak.

Obaj porządnie wyglądający mężczyźni wynajęli pokój przy ul. 3 maja w Sosnowcu od jednego z miejscowych kupców żydowskich i rozpoczęli „pracę“.

Zuchwali włamywacze nie podejrzewali nawet, że policja jest już na ich tropie.

Tymczasem nad mieszkaniem, w którym mieszkali kasiarze rozstawiono obserwację i gdy stwierdzono, że obaj znajdują się w domu policja wkroczyła do mieszkania.

Na widok policji Lewandowski i Szczepaniak usiłowali uciec z mieszkania zostali jednak schwytani i zakuci w kajdanki.

Wyniki rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu, zajmowanym przez włamywaczy były sensacyjne.

Znaleziono bowiem materiały na ubrania, wartości kilku tysięcy złotych. Jak ustalono materiały te pochodziły z dokonanej przed kilku dniami kradzieży ze składu Molendy przy ul. Pierackiego 3 w Katowicach.

Lewandowski i Szczepaniak dostali się do składu Molendy zapomocą podkopu i skradli materiałów na ogólną sumę 20.000 zł. Ponadto w mieszkaniu znaleziono większą ilość ołówków wiecznych piór itp. skradzionych ze składu Hlawskiego w Sosnowcu oraz teczki, podkówki, nożyki i inne rzeczy pochodzące z kradzieży w sklepie galanteryjnym Gerszona Giersteła w Świętochłowicach.

Również w ręce policji dostała się walizka z precyzyjnymi narzędziami do włamań, którymi zatrzymani posługiwali się w czasie swej „pracy“.

W toku dalszych dochodzeń policja schwytała drugiego wspólnika Lewandowskiego, znanego włamywacza warszawskiego Wacława Baranowicza.

Po zlikwidowaniu zuchwałej szajki sosnowiecki wydział śledczy otrzymał informacje z urzędu śledczego w Warszawie, że Lewandowski jest jednym z najniebezpieczniejszych włamywaczy. Ostatnio w stolicy palił mu się grunt pod nogami to też organizował bandy, które operowały na prowincji.

Do pomocy w Zagłębiu wziął sobie Szczepaniaka, który w 1936 r. przez kilka miesięcy pracował jako starszy dozorca przy robotach kanalizacyjnych w Sosnowcu.

Warszawski włamywacz poznał wówczas dobrze teren i obecnie miał być pomocny w organizowaniu włamań.

Zatrzymanych włamywaczy wraz z dowodami rzeczowymi przekazano sędziemu śledczemu w Sosnowcu.

Odwołanie konferencji na kop. „Saturn”

z powodu obrazy urzędników kopalni

Wyznaczona na wczoraj konferencja delegatów górniczych hut kopalń z dyr. towarzystwa Saturn w sprawie znanego nieporozumienia, nie doszła do skutku.

W dniu przerwania strajku przy składaniu robotnikom sprawozdania z przebiegu akcji strajkowej delegat kop. „Jowisz“ w Wojkowicach Kom. p. Pogoda użył obraźliwego wyrażenia pod adresem urzędników kopalni, czym uczuł się dotknięty nacz. dyr. Przedpełski. Dyr. Przedpełski oświadczył, że wobec tego nie zgodzi się na udział w konferencji del. Pogody. Ponieważ del. Pogoda przybył na wczorajszą konferencję do Czeladzi, dyr. Przedpełski odmówił w niej swego udziału, przy czym stwierdził, że będzie konferował z robotnikami o ile zmienią swego delegata.

Wobec tego robotnicy poprosili o odroczenie konferencji, która prawdopodobnie odbędzie się we czwartek.

Zuchwały napad w Strzemieszycach

na wieśniaka z miechowskiego

Wczoraj nad ranem przez Strzemieszyce przejeżdżał wozem, naładowanym węglem Walenty Juszczyk z powiatu miechowskiego.

Z ciemności wyłonili się niespodziewanie nieznani osobnicy, którzy usiłowali dokonać kradzieży węgla z wozu.

Juszczyk począł się bronić, a wtedy jeden z napastników uderzył go w głowę jakimś narzędziem, wybijając mu oko.

Rannego wieśniaka umieszczono w szpitalu w Olkuszu, a policja wszczęła dochodzenie, w czasie którego ustalono **że napastnikami byli mieszkańcy Strzemieszyc Bronisław Bielec i Władysław Porębski.**

Bielec został przez policję schwytany, a za jego kolegą wszczęto poszukiwania.

Wiadomości bieżące

Piątek 29 Paźdz.	Dziś: Narcyz Jutro: Edmund Wschód słońca: 6.25 Zachód słońca 16.18

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w piątek o godz. 20.30 — po raz szósty wesoła i beztroska komedia rumuńska A. Herza pt. „Zamieszaj“ która w teatrze Malickiej w Warszawie grana była przez szereg miesięcy z dużym powodzeniem.. W roli tytułowej p. St. Szpiganowicz. w pozostałych pp. Dworzyńska Jasnorzewska. Szabelakówna, Danecki. Klejer i Romaniszyn. Ceny miejsc od 25 groszy.

W sobotę dn. 31 bm. o godz. 20.30 — po raz piętnasty ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia w trzech aktach, czternastu obrazach pt. „Małżeństwo“. Koncertowa gra artystów, ciekawa o społecznych zagadnieniach treść oraz żywa akcja składają się na artystyczną całość. Cny miejsc od 25 gr.

Balet Cieplińskiego, który udaje się na tournee po Czechosłowacji. wystąpi wkrótce na naszej scenie z doborowym programem.

—oOo—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Szesnastolatka.
PATRIA — Winowajca.
EDEN: Gdy kwitną bzy.

— **KONCERT NAD KONCERTAMI.** Zapowiedziany na zakończenie Tygodnia Miłosierdzia koncert z udziałem Wermińskiej i Sztompki odbędzie się w teatrze sosnowieckim w dniu 15 listopada.

— **ZAPRASZAMY** członków i sympatyków na wieczór propagandowy który odbędzie się w dniu 30 bm. w sobotę o godz. 6.30 wieczorem w lokalu przy ul. Dzikiej 8 z okazji obchodu „Dnia oszczędności“. Referat wygłosi członek rady okręgowej p. J. Wolff.

— **ZABAWA TANECZNA.** W sobotę dnia 30 bm. o godz. 20 w lokalu KPW przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu odbędzie się zabawa taneczna. Goście mile widziani. Wejście tylko za zaproszeniami.

— **JESIENNA ZABAWA TANECZNA.** Koło opieki szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza w Sosnowcu urządza w sobotę dnia 30 bm. w salach domu społecznego jesienną labawę taneczną urozmaiconą licznymi niespodziankami, z której czysty dochód przeznacza się na dożywianie 150 najbiedniejszych dzieci tej szkoły.

Wejście na zabawę 1.50 zł. od osoby. początek zabawy o godz. 20. Osoby, które nie otrzymały zaproszeń. a pragną iść na zabawę, zechcą łaskawie zgłosić się po zaproszenia do kancelarii szkoły. gdyż wstęp na zabawę będzie jedynie dozwolony za okazaniem zaproszenia

Nie inna przygoda ŚLĄZAKA w SOSNOWCU.

Mieszkaniec Rybnika Wiktor Basista bawiąc w Sosnowcu postanowił się zabawić. Okazja ku temu się nadarzyła. gdyż poznał dwie wesołe dziewczynki Stanisławę Zawalską i Julię Szczęśniak, które zaprowadziły Basistę do mieszkania Marii Krzyk w Sosnowcu przy ul. 1 Maja 1

Epilog wesołej zabawy okazał się jednak bardzo smutny. gdyż Basista w pewnym momencie stwierdził brak 1000 zł.. które miał w kieszeni. Okradziony zameldował policji, która obydwie kobiety zatrzymała.

—oOo—

— **KURS JĘZYKÓW OBCYCH. Organizacja** Młodzieży Pracującej Ognisko im T. Hołówki urządza w każdy wtorek. czwartek i sobotę kursy języków: niemieckiego. angielskiego i francuskiego. Wykłady będą prowadzone pod fachowym kierownictwem. Ompiacy chcący korzystać z powyższych kursów winni się zgłosić do lokalu OMP. Ognisko im. T. Hołówki w Sosnowcu. ul. Żytnia 10 Dom Społeczny p. Nr. 36. Opłatą za cały kurs wynosi 1 zł. jeden złoty. Pierwsza lekcja odbędzie się w sobotę tj. 30.10 br. o godz. 18 ej.

„Gdy kwitną bzy“

Zdaniem amerykańskich i europejskich krytyków film „Gdy kwitną bzy“ produkcji „Metro-Goldwyn-Mayer“, jest najwyższym osiągniciem w zakresie filmu muzycznego na przestrzeni długich lat. Głosy krytyków znajdują potwierdzenie w opinii publicznej całego świata, która w entuzjastycznych słowach wyraża się o filmie. „Gdy kwitną bzy“. Albowiem film ten gdziekolwiek był wyświetlony—wszędzie wzbudzał antuzjazm i zapał. Bo naprawdę — „Gdy kwitną bzy“ — to doskonały film muzyczny, pełen piosenek, uśmiechów i łez. Z zapartym tchem obserwujemy dzieje pięknej Mornay. jej olśniewającą karierę śpiewaczki. historię jej miłości. obfitującej w dramatyczne momenty. Pełni zachwytu wsłuchujemy się w jej czarujący śpiew. wpatrujemy się w wspaniałą grę artystów, w bogatą wystawę sugestionującą widza swym przepychem i rozmachem.

W tym pięknym filmie w przedziwnie subtelny sposób łączą się piosenki i łzy. dramat i komedia, humor i smutek. A świat ten wykąpany w nastroju młodzieńczego i świeżego sentymentalizmu wzrusza nas. pochłania i przenosi nas w atmosferę beztroskiej miłości to znów bolesnych konfliktów. Nic więc dziwnego, że film ten zdobył ogromny sukces na ekranach świata. Wszak główne w nim role kreują Jeanette Mac Donald oraz świetny śpiewak i aktor Nelson Eddy. A jedno i drugie nazwisko dają rękojmię wysokiego poziomu filmu. A dodajmy do tego jeszcze kreację John Barrymora, muzykę Romberga, realizację Roberta Z. Leonrada, a rychło dojdziemy do wniosku, że film ten scharakteryzować można jednym słowem. skupiającym jednak w sobie wnikliwą i słuszną ocenę: wspaniały.

Film „Gdy kwitną bzy“ wyświetla obecnie kino „Eden“ w Sosnowcu.

—o—

Za zniesławienie burmistrza M. CZELADZI.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zakończył się wczoraj sensacyjny proces przeciwko drogomistrzowi Teodorowi Trzcionce z Czeladzi (Reymonta 50). oskarżonemu o zniesławienie burmistrza miasta Czeladzi p. Henryka Brudnickiego

Trzcionka rozesłał w styczniu br. zredagowane przez siebie „oświadczenie“ w którym zarzucił p. Brudnickiemu nielicujące ze stanowiskiem i godnością burmistrza postępowanie.

Na pierwszej rozprawie sąd grodzki w Czeladzi skazał Trzcionkę na miesiąc aresztu i 50 złotych grzywny. Od tego wyroku obie strony zaapelowały.

Na wczorajszej sesji Sądu Okręgowego jako odwoławczego. wyrok I-ej instancji został zatwierdzony.

Uratowali chłopca OD ŚMIERCI.

Wczoraj wieczorem przechodnie ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu znaleźli na jezdni małego chłopca, który spadł z przejeżdżającej platformy i doznał ogólnych obrażeń ciała. Nazwiska nie ustalono ponieważ chłopiec nie mógł nic przemówić z bólu.

Gdyby nie przechodnie, niewątpliwie dostałby on się pod przejeżdżający tramwaj i poniósł niechybną śmierć.

Gospodynie wiejskie w Zagłębiu radziły o swoich sprawach

W lokalu świetlicy wojskowej w Będzinie odbył się pod przewodnictwem starościny Boxowej

powiatowy zjazd kół gospodyń wiejskich.

Na zjeździe reprezentowane były 34 koła w ogólnej liczbie 90 osób.

Starosta Boxowa, zagajając zjazd zwróciła się z apelem do zebranych gospodyń, aby popierały handel spółdzielczy oraz współpracowały organizacyjnie z LOPP. i z PCK.

Następnie po odczytaniu protokułu z ostatniego zjazdu, sprawozdanie i plan pracy na 1938 rok zreferowała instruktorka p. Rysiówna.

Z kolei wygłosiły referaty: insp. Zbrowska na temat

racjonalnego odżywiania człowieka przy zastosowaniu większej ilości warzyw

i p. St. Jaworska na temat prowadzenia i organizowania świetlic w poszczególnych kołach.

Po referatach odbyły się wybory

Przewodniczącą zarządu kół gospodyń wiejskich na powiat będziński wybrano jednogłośnie starościnę E. Boxowa.

poza tym w skład zarządu weszły pp.: J. Witkowa, M. Konieczna, W. Ostrowska, I. Zygmuntowa i L. Fryjowa.

Do komisji rewizyjnej pp.: dyr. J. Czaplicka, M. Sokołowa i E. Kalembkowa.

Delegatkami na zjazd w Warszawie wybrano starościnę Boxową i p. Czaplicką, delegatkami na zjazd do Kielc p. A. Jędrzejcowa i p. Nabrdalikowa. Ponadto delegatkami na zjazd OTR. wybrano pp.: Horzelową, Walaszczykową, Stelmachową, Walutkową i Kozłową.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę wystawy produktów wiejskich, która urządzona zostanie w dnach 7 i 8 listopada w Sosnowcu.

Z OLKUSZA

(o) **WYPADEK ROBOTNIKA.** Onegdaj spadł z muru budującej się remizy strażackiej w Strzegowej koło Pilicy robotnik Piotr Sieradzki, doznając uszkodzenia kręgosłupa. Sieradzkiego w groźnym stanie przywieziono do szpitala olkuskiego.

(o) **AWANTURA PRZY GRABIENIU LIŚCI.** W Pilicy doszło do krwawej bójki pomiędzy Ludwikiem Jagiełłą i Piotrem Fabańskim przy zbieraniu ściółki. W bójce tej Fabański został uderzony w głowę kamieniem, doznając ciężkiego uszkodzenia ciała.

—oOo—

Poświęcenie nowej fabryki radioodbiorników

W dniu 19 bm. odbyło się w Warszawie w obecności p. Wice — Premiera Inż. E. Kwiatkowskiego p. Ministra Przemysłu i Handlu A. Romana oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli sfer socjalnych, gospodarczych, technicznych i prasy — uroczyste poświęcenie nowej fabryki radioodbiorników Polsikch Zakładów PHILIPS S. A. przy ul. Karolkowej.

Po akcie poświęcenia dokonanym przez J. E. Ks. Biskupa Dr. Galla przemówienia wygłosili: prezes koncernu Philipsa Dr Antoni Philips, Minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman, naczelny dyrektor Polskich Zakładów Philips p. Fred W. Walterscheid oraz dyrektor techniczny przedsiębiorstwa p. Custers.

Po uroczystości poświęcenia zgromadzeni goście zwiedzili nową fabrykę radioodbiorników oraz inne działy fabryki, zaznajamiając się m. in. z pracą huty szklanej, maszynowni, wytwórni żarówek i lamp radiowych. Urządzenia nowej fabryki radioodbiorników, która w swojej dziedzinie stanowi ostatnie słowo techniki europejskiej, budziły powszechne uznanie.

Nowozbudowana fabryka radiowa zdolna jest wyprodukować rocznie 100 do 120.000 sztuk odbiorników radiowych. Dawna fabryka wytwarzała nie więcej niż 70—80.000 odbiorników rocznie. Podniesienie produkcji było konieczne wobec nieustannie wzrastającego zapotrzebowania rynkowego na aparaty Philipsa, tak, że w niektórych okresach fabryka nie była w możności dostarczyć odbiorników w ilości, na jaką opiewały zapotrzebowania.

Gmach fabryczny zajmuje rozległą przestrzń ei jest bogato oszklony ze wszystkich stronHale fabryczne imponujących rozmiarów, widne, idealnie czyste, urządzono z zastosowaniem wszelkich wymagań zarówno techniki produkcyjnej, jak higieny i bezpieczeństwa pracy. Uderza przy tym świetna organizacja produkcji, doskonałe sharmonizowanie jej elementów.

Zabójstwo na weselu w Klimontowie

Uczestnicy bójki na ławie oskarżonych

Przy ulicy Mieraszewskich w Klimontowie odbyło się wesele. Wydawał zamąż córkę 58-letni górnik Szczepan Pieniążek.

Podczas uczty weselnej wynikła bójka z udziałem kilkunastu osób z których poniósł śmierć na miejscu 27-letni Bolesław Niedzielski z Klimontowa

i ranny zosta w udo kulą rewolwerową 24-letni Władysław Ogłaza, mieszkaniec Dańdówki. O gwałtowności bójki świadczyło wybicie w domu Pieniążków wszystkich szyb i rozebranie płotu, którego sztachety służyły za oręż.

Pieniążka, który zabił Niedzielskiego siekierą, zadając mu śmiertelną ranę w głowę, zatrzymano wraz z kilkoma innymi uczestnikami krwawego wesela.

Wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł Pieniążek oraz uczestnicy bójki: 31-letni Andrzej Własak (Będzin, Małobądzka 174), Stanisław Szybroch, l. 29, Czesław Gorczyca, lat 25 i Roman Rodak, lat 30, mieszkańcy Klimontowa (Szosowa 15).

Sąd uznał Pieniążka winnym zabójstwa Niedzielskiego, jednakże w przekroczeniu obrony koniecznej i skazał go na rok więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata

ze względu na jego podeszły wiek oraz okoliczność, że czynu swego dokonał w stanie afektu. Oskarżonym Szybrochowi, Gorczycy i Rodakowi sąd wymierzył po półtora roku więzienia, Własaka zaś uniewinnił.



RESTAURACJA SŁYNNEJ KATEDRY W REIMS.

Z okazji zakończenia robót restauracyjnych w słynnej francuskiej Katedrze w Reims, odbyło się przed głównym ołtarzem katedry uroczyste nabożeństwo dziękczynne z udziałem kilkunastu biskupów całej Francji. Zdjęcie nasze przedstawie grono dostojników kościoła katolickiego we Francji z nuncjuszem apostolskim msgr. Veleri w pośrodku, na tle zabytkowej architektury Katedry w Reims.

Szpital olkuski za ciasny

Musi być rozbudowany

Szpital powiatowy w Olkuszu posiada obecnie 100 łóżek. Nie wystarcza on na potrzeby powiatu i stale jest przepełniony, zwłaszcza w pewnych okresach, gdzie liczba chorych znacznie wzrasta. M. in odczuwać się daje brak odpowiednich pomieszczeń dla roentgeno-fizioterapii, choć

szpital posiada najnowszą aparaturę, brak gabinetu do narad lekarskich itp

Z tym stanem rzeczy nie może pogodzić się dyrektor szpitala, dr Łapiński, który od dłuższego czasu zabiega u władz powiatowych o odpowiednią rozbudowę szpitala.

Sprawa ta była przedmiotem obszernej dyskusji na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego, na którym postanowiono

zwrócić się do władz wojewódzkich o wywłaszczenie na rzecz szpitala przylegającego gruntu o przestrzeni 6463 mtr. kw. dla celów rozbudowy szpitala

Właściciele tych gruntów przy pertraktacji o sprzedaż z wolnej ręki zażądali blisko 5-cio krotnie wyższą cenę, aniżeli normalnie.

Ostatni konny tramwaj

Podobno zniknął już z powierzchni ziemi ostatni tramwaj konny w Europie, kursujący na przestrzeni 2 km. pomiędzy miasteczkiem Wielika Goriza koło Zagrzebia, a stacją kolejową. Nowoczesne limuzyny i stukonne autobusy pokonały biednego konia popędzanego batem do biegu. Konkurencja i szybkość samochodów zwyciężyła, ostatniego pozostałego przy życiu konia. Linia tramwajowa pomiędzy miasteczkiem a stacją zamarła.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 29 października.

6.15 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.20. Gimnastyka. 6.40. Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomosc gospodarcze. 15.45 Jak pracują nasze mamy? 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Pogadanka. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomosci sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Napoleon". 19.35 „Don Juan" opera. 21.15 Misje Katolickie. 22.30 Muzyka lekka. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Piątek 29 października.

11.40 Płyty z Warszawy 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty 14.25 Wiadomosci bieżące 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.45 Pyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Trio salonowe. 19.00 Progrm na jutro. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 30 października.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomosci gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni 16.15 Transm z otwarcia Wystawy Radiowej.. 17.00 Odczyt. 17.15 Od Aten do Bayreuth. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka aktualna. 18.15 Płyty. 18.20 Program na jutro. 18.35 Audy Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.45 „Po cja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.20 amerykańsku" skecz. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne..

Kurs introligatorski

DLA STRZELCÓW.

Zarząd Związku Strzeleckiego oddział Sosnowiec — Pogoń zawiadamia, że urządza dla swych członków kurs introligatorstwa i oprawy książek. Kurs będzie trwał pięć miesięcy ,a nauka odbywać się będzie raz w tygodniu ,a mianowicie Kurs prowadzić będzie instruktor kursu mogą uczęszczać wszyscy członkowe ZS. co piątek od godziny 19 do 21. Na kurs ob.. Hamburger Pierwsza lekcja odbędzie si ęjuż w piątek dnia 29 października o godz. 19 w świetlicy własnej, przy ul. Mariackiej 14 na Pogoni.

Równocześnie zawiadamia się, że od środy dnia 27 bm. rozpoczynają się w świetlicy lekcje tańca, które prowadzić będzie ref. wych.. obywatelskiego ob. Fularski. Lekcje odbywać się będą w każdą środę od godz. 19 do 20 przez przeciąg trzech miesięcy.

Z nauki tańca korzystać mogą również wszyscy czonkowie Oddziału.

Z KIELC.

Rabin kielecki skazany

NA 6 MIES. WIĘZIENIA.

W związku z wprowadzeniem w życie ustawy o ograniczeniach uboju rytualnego i zmniejszeniem się z tego tytułu wpływów pieniężnych, zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej w Szydłowcu pod Radomiem z rabinem Chaimem Rabinowiczem na czele, postanowił podnieść w dwójnasub opłaty za ubój rytualny.

Ta nagał podwyżka cen mięsa z uboju rytualnego wywołała wielkie niezadowolenie wśród ludności żydowskiej Szydłowca i spowodowała złożenie skargi na rabina i zarząd gminy do starostwa w Radomiu.

W wyniku tej skargi zarząd gminny został rozwiązany, zaś przeciwko rabinowi i jego poplecznikom wystąp. na drogę sądową. Sprawa odbyła się w radomskim sądzie okręgowym. Rabin Chaim Rabinowicz oraz członkowie gminy Chaim Birnbaum, Moszek Nigelman i Izrael Weidenfeld zostali skazani na kary po 6 miesięcy więzienia każdy.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha" została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——xx——

205)

Zarzuconej Burskiemu zbrodni dokonał niejaki Rachmil Guteman, vel Władysław Grybski, człowiek będący na usługach obcego wywiadu. Zbrodni tej dokonał wespół z najętym opryszkiem, ukrywającym się pod przezwiskiem Świdra. Nie mam czasu rozwodzić się szerzej nad wszystkimi przyczynami i okolicznościami, towarzyszącymi tej potwornej zbrodni, zapewniam tylko, że i moja fotografia, będąca przed tym w posiadaniu Grzywaka, została wykradziona przez Gutermana i przesłana Burskiemu. Miało to wprawdzie posłużyć do innych celów, lecz skorzystałam z tego skwapliwie, aby dogodzić nieludzkiemu uczuciu nienawiści do Burskiego. Moją podłą intrygę ułatwił mi niezmiernie ten fakt, że będąc współpracowniczką Gutermana i rzekomego adwokata Grochulskiego, byłam dokładnie o wszystkim poinformowaną. Z tych samych też względów został uprowadzony przez Gutermana jedyny świadek tragedii Grzywaka, inżynier Ludwik Haczewski, który chwilowo zamieszkiwał w domu zamordowanego. I on też, o ile policji uda się go odszukać, może udzielić bliższych, wyczerpujących wyjaśnień, które w całej rozciągłości potwierdzą prawdziwość rewelacyj, zawartych w niniejszym liście. Zaklinam pana, panie prokuratorze, aby pan zechciał dać wiarę moim słowom i jeśli czas jeszcze, uratować tego niewinnego człowieka od śmierci.

Beata Krynicka".

Zaadresowała kopertę i zadzwoniła na boy'a. Zanim zapukał do jej pokoju, Beata otwarła walizkę i wyjęła z niej jedyny, posiadany jeszcze banknot pięćdziesięciozłotowy.

— Czy wiesz, gdzie mieszka pan prokurator Zygmunt Zarewicz? — zapytała.

— Wiem — odparł bez wahania.

— Zresztą tutaj jest wypisany dokładny adres — wskazała na kopertę — Musisz się spieszyć, musisz biec ile sił, a gdybyś nie zdążył zastać go w domu, pobiegniesz wprost do więzienia; on tam będzie na pewno — mówiła szybko.

— Do więzienia?.. — zdziwił się chłopak, a w jego oczach odmalował się przestrach.

— Tak; nic się nie bój. Musisz za wszelką cenę odnaleźć przed piątą prokuratora Zarewicza i oddać mu ten list osobiście.

Chłopak zawahał się.

— Masz za fatygę; widzisz co to jest? — zapytała, wręczając mu pięćdziesięciozłotowy banknot. — To na razie, a jeśli załatwisz wszystko pomyślnie dostaniesz pełną setkę — pod niecała go. — Tylko za powrotem nie wchodź do mego pokoju, dokąd nie zadzwonię...

Chłopak nie mógł się ruszyć z miejsca. Trzymał w rękach banknot, oglądał go na wszystkie strony, przenosił spojrzenie z pieniędzy na zdenerwowaną niezwykle kobietę i nie mógł uwierzyć, że to wszystko nie jest snem tylko, lecz rzeczywistością. Takiego napiwku nie dostał dotąd nigdy. Sądził więc, że Krynicka urządza sobie z niego żarty.

— Czemuż stoisz?!.. Spiesz się! — zawołała kobieta w podrażnieniu, co otrzeźwiły zdezorientowanego boya.

— Już lecę, proszę szanownej pani! — krzyknął prawie, w przystępie nie opanowanej radości. — Za dziesięć minut będę na miejscu. Dziękuję ślicznie, szanownej pani baronowej!.. — szurgnął nogami, skłonił się w pas i wypadł jak bomba z pokoju.

— Zwariowała baba — pomyślał, wybiegając z bramy na ulicę. Teraz bowiem dopiero mógł odtworzyć sobie politowania godny wygląd Krynickiej i jej niesamowite, oszalałe spojrzenie.

Beata łowiła jeszcze uchem ostatnie odgłosy jego szybkich stąpań, a wreszcie westchnęła.

— Oby tylko zdążył... ale zdąży.. na pewno — pocieszyła się i uczuła, że jakiś wielki, ohydny ciężar, przygniatający ją, zleciał jej z piersi. Mimo to jej ponure oblicze nie rozpogodziło się ani trochę. Lęk i pożerająca ją rozpacz, przerodziły się teraz w cichą, pokorną rezygnację.

— Stało się... trudno — westchnęła znów i z jej ciemnych nadmiernie rozszerzonych oczu spłynęły łzy na blade policzki.

Podeszła znów do walizki, wyjęła z niej jakieś małe pudełeczko i usiadła na łóżku. Odkryła wieczko pudełko i wzięła w palce jedną z dwóch, niewielkich białych pigułek ciankali...

— Oto plon mego krótkiego życia — wyszeptała. — Czyż takie były me dziewczęce, gorące marzenia o szczęściu?.. Czyż mogłam przeczuć, że tak prędko skończy się ów czarowny sen... złudna bajka... Nie, nie śpiewało moje serce, ale o szczęściu, o miłości niepojętej, choć przeczuwanej... Chciałaś śnić czarowną bajkę przy boku ukochanego... a jednak...

Żegnaj mi, Stachu!.. Jeśli nie uronisz łzy nade mną, to wierzę, że chociaż w głębi duszy ofiarujesz mi ciche westchnienie... Bo ty byłeś dobrym... bardzo dobrym... Nie ty jesteś winien memu nieszczęściu, ale ja sama.. Widocznie los chciał, aby się tak stało.. trudno... Pamiętaj, że mogłam cię zgubić, a jednak... Bądź zdrów, jedyny!..

Drżące wewnętrznym wzruszeniem palce kobiety uniosły pastylkę cankali i włożyły ją w usta. Beata położyła się na posłaniu i ostatnie, tępe spojrzenie utkwiła w białym suficie. W ciszy, w spokoju czekała na dopełnienie się przeznaczenia...

d. c. n.

Z KRAJU

Lokomotywa wioząca zmarłego ZABIŁA KOLEJARZA.

Na linii kolejowej Blachownia — Częstochowa wydarzył się tragiczny wypadek.

Na stacji Blachownia pod Częstochową dwaj pijani osobnicy urządzili awanturę, przy czym jeden z nich zranił nożem poważne kolejarza Piotra Bala.

Wobec tego, że okazała się konieczność szybkiego przewiezienia rannego, wysłano z Częstochowy do Blachowni lokomotywą.

W chwili gdy lokomotywa wioząca rannego zbliżaa się już do dworca częstochowskiego, najechała na idącego torem robotnika kolejowego Franciszka Zycha. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Nankin chce wymiany REGIONALNEJ Z CZĘSTOCHOWĄ.

Oryginalną propozycję otrzymał obecnie zarząd miasta Częstochowy z Nankinu.

Nankin proponuje Częstochowie wymianę ciekawszych zdjęć, publikacyj i wszelkiego rodzaju dokumentów regionalnych które zostałyby umieszczone w muzeum etnograficznym w Nankinie.

Krwawa tragedja MAŁŻEŃSKA W WARSZAWIE.

Przy ul. Bieżuńskiej 9 rozegrała się we środę krwawa tragedja. Zamieszkały tam 40 letni Feliks Gonczewski zastrzelił żonę swoją, 32 letnią Julię, a następnie strzelił sobie w głowę. Gonczewska zmarła przed przybyciem lekarza. Gonczewskiego zaś w stanie groźnym przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Kochajmy się jak bracia...

Koło budki z wodą sodową której właścicielem jest pan Bonifacy Strączek, przechodziła co dzień z koszykiem panna Justyna Pawłowska.

Urodziwa panienka bardzo przypadła do gustu wścicielowi budki, więc też ogromnie się ucieszył, gyd pewnego razu zatrzymała się przy nim i rzekła dźwięcznym głosikiem:

— Proszę kwasu chlebnego.

—Już się robi! — zawołał pan Bonifacy. Nalał szklankę kwasu i patrzał z upodobaniem, jak panienka pije.

—Ja tu pannę często widuję — rzekł.

— A ja już dawno miałam chętkę z panem pogadać, tylko że mi odwagi brakło.

— Było się czego obawiać. Przecież przypada mi panna do gustu, jak żadna inna.

— E tam, żartuje pan sobie ze mnie.

—Szczerą prawdę mówię. Tak mnie panna chwyciłaś za serce, że ani frygać, ani kimać nie mogę. W dodatku kawaler jestem no i rozumie panna, człowiek chciał by się ożenić.

Panna Justyna pokraśniała z radości.

— No dobra — rzekła — o tym to jutro pogadamy, bo tera to muszę wracać do obowiązku. Serwus!

I poszła. Aż tu nagle pan Bonifacy przypomniał sobie że mu za kwas nie zapłaciła.

— Dziesięć groszy! — zawołał. Ale panna Justyna nie słyszała, czy też udawała, że nie słyszy.

—Pan ładna! — krzyknął pan Bonifacy. — Dziesięć groszy!

Popędził za swoją umiłowaną i dogonił ją zdyszany na rogu.

— Dziesięć groszy za kwas.

— Jakże to tak? — rezkła panienka. Kiedy się pan we mnie kochasz, to możesz mi pan szkankę kwasu za darmo postawić.

—Nie zawracaj panna gitary — zdenerwował się pan Bonifacy. — Serce a interes, to dwie różne rzeczy. Dawaj pannie dziesięć groszy, byle prętko. Jeszczem nie taki głupi, żeby się na kobiety rujnować.

Dokoła zbiegli się gapie. Nadszedł posterunkowy i spisał panu Bonifacemu protokuł za zakócenie porządku.

Aczkolwiek Sąd wydał wyrok uniewinniający, jednak pan Bonifacy poszedł do domu bardzo markotny. I nic w tym dziwnego. Panna Justyna patrzeć nań już nie chce, a nadomiar złego opowiedziała wszystkim koleżankom o skąpstwie pana Bonfacego; zostanie więc biedak prawdopodobnie do śmierci starym kawalerem.

ZE SPORTU

Reprezentacja piłkarstwa Zagłębia walczy z Ruchem (W. Hajduki)

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu okręgu zagłębiowskiego ostatecznie postanowiono zorganizować „dzień okręgu" w dniu 7 listopada br, przy czym reprezentacja Zagłębia rozegra mecz z ligową drużyną Ruchu z Wielkich Hajduk. Drużyna śląska wystąpi w pełnym składzie z Wilimowskim na czele.

Skład reprezentacji Zagłębia został już ustalony i przedstawia się następująco: bramka Krzyk (Brygada), rezerwa Sztoll (Zew), oorona Głowacki (Brygada) Zarzycki (CKS), pomoc: Kloss (Zagłębie) Gałuszka (Skra), Wiśniewski (Unia), rezerwa Kańtoch (Brynica), atak: Wiasztal (Sarmacja), Nowak (Unia), Słota (Unia), Dyrda (CKS), Bogucki (CKS). — Rezerwa: Krupiński (Brynica) i Skułek (Zagłębie).

Mecz odbędzie się na boisku sosnowieckiej Unii o godz. 14.30.

W dniu okręgu obowiązywać będzie w Zagłębiu zakaz gry, w podokręgu częstochowskim rozgrywane mogą być mistrzostwa klas A, B i C.

——oOo——

Mecze piłkarskie na FON. MAGISTRAT CONTRA UBEZPIECZALNIA.

Jutro dnia 30 bm. o godz. 14.30 na stadionie Unii odbędzie się mecz piłkarskiej pomiędzy zespołami pracowników magistratu miasta Sosnowca a Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Mecz ten wśród miejscowego społeczeństwa budzi zrozumiałe zainteresowanie ze względu na momenty humorystyczne w jakie będzie niewątpliwie obfitował.— Bilety wejścia od 20 gr. do 1 zł. Całkowity dochód z meczu przeznacza się na Fundusz Obrony Narodowej.

POLICJA — TRAMWAJARZE.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 2.30 po południu na stadionie Policyjnego KS w Sosnowcu odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy drużynami policji i pracowników tramwajowych.

Dochód z meczu przeznaczony zostanie na FON.

Ciekawostki sportowe

W KILKU WIERSZACH.

W grudniu mają przybyć do Polski dwie słynne zagraniczne drużyny hokejowe, a mianowicie HC. Davos i AIK Sztokholm.

WOŹNIAKIEWICZ UŁASKAWIONY.

Wydział sportowy Pol. Zw. Bokser skiego uchwalił znieść nałożoną przez okręg łódzki dyskwalifikację na pięściarza Warszawianki, Woźniakiewicza.

STARACHOWICE GRANAT 2:1.

W Skarżysku rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi Okręgowej DOZPN Starachowice — Granat.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Starachowic w stosunku 2:1 (0 : 1).

Wobec ciągłych awantur publiczności, gospodarze zmobilizowali straż ogniową która w razie awantur miała hydrantami ostudzać gorących widzów. Tym razem, publiczność uprzedzona o ewentualnych konsekwencjach, zachowała się bardzo cicho.

KONTUZJA GARSTECKIEGO

Garstecki (Czechowice) uległ skaleczeniu lewej ręki przy robocie i zmuszony był przerwać trening aż do jej wykurowania.

WYJAZD PIŁKARZY DO FRANCJI.

Wczoraj wieczorem wyjechała z Katowic do Francji piłkar. reprezentacja Ligi PZPN. która grać będzie w niedzielę z reprzeentacją Francji północnej w Lille, a 1 listopada w Paryżu z Bolonią lub reprezentacją Paryża.

W związku z tym meczami największy dziennik północnej Francji „Echo du Nord" z Lille ogłosił wywiad ze znanym francuskim sędzią piłkarskim p. Leclercą, który ostatnio był sędzią meczu Polska — Jugosławia. P. Leclercq wyraża się o polskiej reprezentacji piłkarskiej z największym uznaniem, podnosząc skuteczność gry i zgrania zespołu. Jakkolwiek Ligue du Nord, która walczyć jest technicznie lepsza od Polaków będzie z reprezentacją Ligi polskiej, nie mniej p. Leclercq liczy się raczej ze zwycięstwem ambitnej drużyny polskiej.

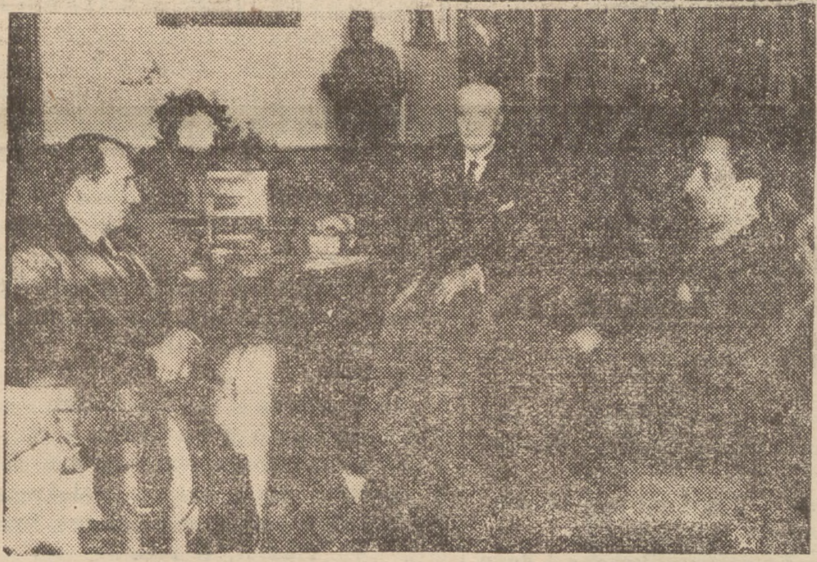
Zmiana w wypłacie emerytur

ZA LISTOPAD.

W związku ztym. iż zbiegają się dwa dni świąt: 31 października (niedziela) i 1 listopada (dzień WW. Świętych), w wypłacie emerytur nastąpi pewna zmiana.

Według informacyj uzyskanych z ministerstwa poczt i telegrafów, wszystkie emerytury wypłacone będą we wtorek 2 listopada.

Wyjątek pod tym względem stanowią emerytury b. pracowników kolejowych, pocztowych i ZUS., które wypłacone mają być w sobotę 30 października.



WIZYTA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH AUSTRII W WRSZAWIE.

W związku z wizytą urzędową, złożoną w Warszawie przez p. Sekretarza Stanu dla Spraw Zagranicznych Austrii dr. Guido Szmidta, reprodukujemy zdjęcie, które przedstawia moment z aktu podpisania przez p. min. Szmidta i p. min. Becka umowy o współpracy kulturalnej polsko - austriackiej.



POWRÓT PANA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA Z RUMUNII

Na zdjęciu widzimy Pana Marszałka Śmigłego - Rydza przechodzącego w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego przed frontem kompanii chorągwianej.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Express Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.